

"HOMILETYKA"



**ŚWIĘTY AUGUSTYN JAKO
PEDAGOG NOWOCZESNY**



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl



Święty Augustyn jako pedagog nowoczesny

"Reforma" i "postęp" – spotykamy wszędzie te dwa słowa; czy weźmiemy jakie pismo codzienne, czy zajrzemy do gazety rzemieślniczej, czy wnikniemy w przepisy karne, wszędzie znajdujemy te słowa. Reforma a zatem i postęp konieczne są, tego nikt nie zaprzeczy; wszakże i o Panu Jezusie powiedziano: *Jezus się pomnażał w mądrości* (1), tak, Pan Jezus postępował w mądrości ("tj. że mądrość Jego ludziom się zwolna okazywała", abp Antoni Szlagowski – red. *U. m.*); On jest dla nas wzorem reformy i postępu katolika. Lecz czy postęp zasadza się zawsze na tym, ażeby postępując naprzód, wszystko co dawne deptać brutalnie?

Jak w każdej umiejętności, tak i w pedagogice, a zwłaszcza w katechetyce, musi być postęp i reformy muszą być przeprowadzone, lecz w postępie i dążeniu za nowością nie należy zapominać dawnego, które już było wypróbowane i pewne dodatnie posiada strony.

Takim pedagogiem i katechetą, popierającym prawdziwie postępowe i reformatorskie idee, nowoczesnym pedagogiem – jeżeli nowoczesnym zowie się to, co zgodnym jest z duchem czasu – jest wielki biskup z Hippony, św. Augustyn. Prawie wszystkie systemy filozoficzne nowożytnie znalazły swoje praktyczne zastosowanie na polu pedagogiki i również tak samo z przed 1500 laty przeszło, filozofia św. Augustyna znalazła się także na praktycznej niwie nauki wychowawczej. To co św. Augustyn napisał o wychowaniu w swoim dziełku katechetycznym pt. *De catechizandis rudibus*, tchnie nowoczesnością, ponieważ skreśla w nim cel wychowania, jego sposoby i jego trudności z podziwu godną prostotą i jasnością.

I.

Co jest celem wychowania? Harmonijne ukształcenie człowieka – tak czytamy w nowoczesnych dziejach pedagogicznych i zgadzamy się na to, o ile pod tym, co harmonię w człowieku urabia, co innego rozumiemy, aniżeli nowoczesna niechrześcijańska pedagogika podaje. Ta bowiem zaleca tylko harmonię zdolności i sił, o ile one dla celów ziemskich się nadają, my znowu nie tylko ziemskie ale i nadziemskie zdolności rozumiemy. O tym celu św. Augustyn wyraża się słowy św. Pawła apostoła: *Cel jest miłość z czystego serca, i sumienia dobrego, i wiary nieobłudnej* (2). Wychowanie powinno rozbudzać w dziecku zapał do wszystkiego co szlachetne i piękne, woła nowoczesna pedagogika. Lecz wszystko co szlachetne i piękne znajduje swój punkt najwyższy w najdoskonalszym dobru – Bogu – a zapał jest tylko objawem owego uczucia duszy, które miłością nazywamy. W teorii wychowawcy pragnęliby usunąć od dziecka wszystko, co by mu jego czystość serca wydarło – lecz w praktyce tegoczesna pedagogika ma pod tym względem luźne sumienie i twierdzi, że niejedno, co szkodliwym być mienimy, bynajmniej dziecku szkody nie przynosi. Kłamstwo i obłuda uchodzi także za wielką wadę w nowoczesnej pedagogice, ponieważ kłamstwo "narusza harmonię". Pedagogika nowoczesna stawia wymagania, lecz ich wypełnić nie może, św. Augustyn stawia także warunki zasadnicze wychowania, lecz wskazuje także, jak je wypełnić można. Umiłowanie tego co szlachetne i piękne, to w najwyższej potędze: "miłość ku Bogu", obyczaje czyste i prawda, to "serce czyste i dobre sumienie" i "nieobłudna, prawdziwa wiara". "Wiara nie zasadza się na zewnętrznej formie, lecz ażeby serce było wierzące" (3), więc nie kłamstwo, lecz prawda, nie powierzchowność, lecz wewnętrzne ukształcenie serca powinno być celem wychowawczej pracy.

Czego pragnie pedagogika, tego starał się także dopiąć św. Augustyn, tylko św. Augustyn nie przeoczał tego, co nowa pedagogika pomija, że taka monumentalna budowa, jaką jest wychowanie, potrzebuje mocnego fundamentu na skale, to jest chrystianizmu, a nie podmytego, podmulonego gruntu piaszczystego samego tylko humanizmu.

"Człowiek szlachetny przyciąga ludzi szlachetnych". Słowo to poetyczne jest w pedagogice często powtarzane i ono powinno być jej celem i nasz Augustyn św. pragnie tego samego celu. On idzie jeszcze dalej i mówi: "Miłość – wspaniałomyślność Boża pociąga miłość naszą!". "Miłość Boża powinna nas pobudzać do miłości ku Niemu" (4). Przeglądając dzieła tegoczesnych teologów możemy na to liczyć, że znajdziemy tam wychowanie do "ideału" podniesione; św. Augustyn mówi: "Ta miłość Boża jest celem jedynym! – obierz ją sobie przy wychowaniu, za najwyższy cel, do którego cała twa praca zmierzać powinna" (5). Jakież to wychowanie idealne!

Jeżeli wychowawca chce wiernie swoje powołanie spełniać, powinien nasamprzód zaopatrzyć się w powagę i zjednać sobie zaufanie swojego ucznia, a przez swą powagę i zaufanie dziecka (*dać i brać* są to dwa obustronne w wychowaniu stosunki), poprowadzić swojego wychowanka do ideału. "Uczeń powinien dojść przez słuchanie do wiary, przez wiarę do nadziei a przez nadzieję do miłości" (6), mówi św. Augustyn. Miłość jest ideałem, wiara i ufność są sposobami do jego osiągnięcia; wiara wnioskuje z góry o powadze, nadzieja o ufności.

Wszystko powinno być spożytkowane w nauce i wychowaniu, ażeby wychowanka prowadzić do ideału. Pedagogowie zgadzają się z sobą w teorii, że wychowanie powinno być jednolite, lecz w praktyce psują tę jedność, tłumiąc zdolności dziecka, które zamiast być skupione, są rozproszone i dla samych szczegółów całość przepada; jest to kara, która ciąży na realizmie jednostronnie skierowanego ukształcenia! Tak więc teoria i praktyka nowej pedagogiki są z sobą w sprzeczności. Św. Augustyn odzywa się o pedagogice: "Wszystko się odnosi do najwyższego celu, *miłości* – czyli ideału, ponieważ to modnie brzmi, nie należy go więc ani w mowie, ani w postępowaniu spuszczać z oczu" (7). "Ludzi, całych ludzi trzeba wychowywać". Jeden cel – harmonijne ukształcenie całego człowieka, a nie pewnych jednostronności, pedagogika powinna za cel wytknąć dla siebie.

II.

Jakich sposobów pedagogika dla dopięcia swoich celów używać ma, pouczają nas o tym pedagogiczne książki naukowe.

Wszyscy na to się zgadzają, że najlepszymi sposobami są: oddanie się nauczyciela swojej nauce i swojemu uczniowi, pomoc innych, bliskich uczniowi osób, np. rodziców i dobra metoda.

I pod tym względem św. Augustyn wyrażał się zupełnie jasno. "Słuchają nas tym ochotniej, jeżeli okazujemy miłość ku temu, czym się zajmujemy" (8). Co św. Paweł apostoł powiada, że należy się zniżyć do pojęcia małoletnich duchowo, rozbiera to obszerniej św. Augustyn: "Własne nasze zadowolenie wpływa na potoczność naszej wymowy, że mówimy łatwiej i lepiej" (9). "Wielka miłość zwierzchnika krzepi podwładnego" (10). Czy mógłby dzisiejszy wychowawca napisać słowa, które by te złote ziarna mądrości pedagogicznej przewyższyły? Bez poświęcenia się nie ma zwycięstwa, bez miłości nie ma wzajemności! Można być biurokratą i nie mieć serca dla tych, z którymi ma się do czynienia; można mieć jakiś zawód w życiu, i nie okazywać szczególniejszej miłości ku tym, z którymi się pracuje, dość jest trzymać się ściśle litery rozporządzeń i wydawać je, a już swój obowiązek się spełniło. Lecz nigdy a nigdy nie może być wychowawcą, kto nie ma miłości ku tym, których wychowuje. Może ktoś znać wszystkie prawidła metodyczne, lecz mimo to nie będzie dobrym wychowawcą, jeżeli mu brak miłości ku swoim. Tej zaś nauczyć się niepodobna, ponieważ zawód nauczycielski jest to powołanie z "łaski Bożej". Niejeden mógłby być prędzej z zawodu "kupcem", "rzemieślnikiem", aniżeli wychowawcą. Jeśliby począł być rzemieślnikiem, wyrobnikiem, musiałby porzucić ten zawód, uciec od niego, bo kto sam nie jest przepełniony tym, co mówi i czyni, innych nie zapali: "Powinniśmy mieć zamiłowanie do tego, co czynimy".

Jako główny środek zalecają w obecnych czasach ścisły stosunek szkoły z domem rodzicielskim.

Lubo ten środek nowoczesnym się być zdaje, w rzeczywistości jest on już dawny, bo: "Pożytecznie jest zaciągać wiadomości o wychowawcu, jakiego on jest usposobienia umysłu od tych, którzy go znają" (11) mówi św. Augustyn.

Więcej zaś od wszystkich powinowatych zna człowieka Ten, który bada serca i nerki ludzkie, wychowawca powinien przeto od Niego się wywiadywać o swoim wychowawcu, powinien modlić się. Lecz to jest niemożliwe! Jednak

pedagogika chrześcijańska zaleca: "Powinniśmy modlić się, ażeby Bóg mówił do nas tak, jak tego sobie życzymy" (12), tj. jak to stosownym jest dla naszych dzieci. "Bóg bowiem daje istotną radość" (13). Czemu to niejedna matka, która w swoim życiu żadnej książki pedagogicznej nie widziała, że już nie powiem, nie czytała, a tym mniej naukowo-pedagogicznego wykładu nie słyszała, tyle dokonywa w wychowaniu swoich dzieci, a czemu tak mało osiąga niejedyn pedagog, w cały aparat naukowych umiejętności uzbrojony? Kto dał matce mądrość pedagogiczną? a ileż jest takich, które by niejednego profesora w tej umiejętności zawstydziły? Jest to dar od Tego, który stworzył duszę dziecka i matki.

"Indywidualne postępowanie" jest to od parady koń pedagogiki, który może egzystować tylko w pięknej teorii, i w złudnej praktyce. Ta droga jest trudna, bo potrzeba tu pilnego studiowania charakteru i zdolności jednostki. Na tym polu mało kto pewności nabral, aby był wolny od pobłędzenia w indywidualnym postępowaniu, ile serc dziecięcych, tyle zagadek dużych i małych, nad rozwiązaniem których całymi latami pracować można, a kiedy się myśli, że się rozwiązało, okazuje się, że rozwiązanie mylne jest. Można tylko do tego przyjść wniosku, że będzie się pracowało, ażeby każde młodociane serce urobić wedle jego indywidualnego usposobienia. Posłuchajmy tu św. Augustyna: "Jeżeli wychowanec niechętny jest, należy go z pobłażliwą przychylnością traktować" (14), nie powinno się obrażać jego delikatnego uczucia, raczej pozyskać go sobie, dając mu poznać, że z czasem może się wyrobić (15). "Można też wychowawca (16) samego zapytać o jego usposobienie umysłu" (17), "czy będzie rzeczywiście tym, czym być chce: chrześcijaninem, dobrym człowiekiem" (18). "Nauka zastosowaną być powinna do osoby" (19).

Obok wymienionych tu środków, powinna się łączyć właściwa *metoda* nauki; ponieważ "według prawideł rozumnej metody należy przedmiot przechodzić" (20) czytamy u św. Augustyna – wielu zaś mniema, że dopiero nowa, nowoczesna pedagogika wynalazła "metodę". A nawet metoda, którą św. Augustyn podaje, jest zupełnie nowoczesną, której nadano miano syntetycznej albo psychologicznej.

Św. Augustyn zaleca zaczynać od historii i z Biblią w rękę rozwijać prawdy zbawienia; mówić wyraźnie w wykładzie opowiadającym, który powinien być całością (21), wymagać dodatku do danego już wykładu, ponieważ sądzi, że trzeba potrącić o motywy, które spowodowały katechumenów do znajdowania się na nauce chrześcijańskiej. Więc całość z przeszłym ma być złączona (22). Opowiedziane fakty muszą być w swoich przyczynach i

wewnętrzny związek przedstawione i zarazem do najwyższego celu nauki odniesione (23). Co więc za zdobycz nowszej pedagogiki i katechetyki uważamy, to już znajdujemy w tym starym pedagogu. Co zaś do historii biblijnej Starego i Nowego Zakonu, to św. Augustyn daje do poznania, że jedna część bez drugiej nie może być rozumiana. "W Starym Zakonie Nowy jest ukryty, a w Nowym Zakonie Stary się zawiera" (24): nadaje więc Dziejom Nowego Zakonu wybitne stanowisko, dzieje zaś Starego są tylko środkiem do celu, lecz nie samym celem. Wszelka nauka powinna działać na rozum i serce, samo tylko kształcenie umysłu czyni człowieka egoistą, jak znowu kształcenie tylko serca zniewieściałym czyni. Tego chce św. Augustyn, gdy pisze: Wiadomości z Pisma św. powinny być z uzasadnieniem i w swoich przyczynach wykładane; jednak nie należy zapuszczać się w dowodzenia (kształcenie rozumu) tak bardzo, ażeby serce i usta wątek opowiadania utraciły i w trudnych dociekaniach się błękały, lecz wykład powinien być na podobieństwo obsady, która perły w całości z sobą utrzymuje, ale która nie przeciąża sznurka pereł: kształcenie rozumu nie powinno się odbywać kosztem serca. Lecz i "pamięć nie powinna być przeciążaną" (25).

Nie należy omawiać wszystkiego, ale tylko "co najważniejsze, co w słuchaczu budzi zajęcie" (26).

Nawet apologetyczny i polemiczny moment św. Augustyn pociąga do swojej nauki. "O pokusach i zgorzeniach wewnątrz i zewnątrz Kościoła należy oświecać" (27); lecz w tej apologii nie należy za bardzo wchodzić w szczegóły; "nie potrzeba zbijać wszystkich mniemań przewrotnych" (28), przeciw złemu wykazać wielkość i mądrość, a także cierpliwość Pana Boga. Pracować tylko negatywnie, nie ma celu; "zwracając się do tych, którzy tylko ciałem należą do Kościoła (indyferentyści, katolicy z imienia), udzielać należy zarazem prawideł życia chrześcijańskiego" (29).

Czy nowoczesna pedagogika mogłaby postawić inne środki, które by owoc pomyślny zapewniły? Przedstawia ona wprawdzie więcej środków, lecz nie są one lepsze od tych, które św. Augustyn podaje.

III.

Najlepsza także nauka i najlepsze wychowanie przy zastosowaniu wszelkich możliwych środków nie osiągają często swojego celu, przeszkody rozmaite stają na drodze. Bardzo trafnie św. Augustyn mówi o trudnościach w wychowaniu i nauce, wykazując przeszkody ze strony jak nauczyciela tak i ucznia.

Naprzód przeszkody do wychowania mogą być po stronie nauczyciela. Posłuchajmy tu św. Augustyna, jak on, jako wielki znawca ludzi, roztrząsa sumienie swojego przyjaciela Deogratias, katechety. Nauczyciel niekiedy idzie za daleko dla pojęcia swojego ucznia, jego nauka jest za "wysoka". Słuchacz nie dościga naszych myśli (30) szczególnie kiedy nauczyciel z uczonością mądrości szkolnej ("akademicką" mądrość szkolną ma na myśli) do ucznia przystępuje. Cóż czynić, ażeby usunąć tę przeszkodę? "Matce jest o wiele przyjemniej dla swojego dziecięcia małe kawałki przeżuwać, aniżeli samej zajadać duże" (31). Przez to proste porównanie uczy św. Augustyn bardzo praktycznie, jak tę przeszkodę usunąć. Nie trzeba również przy pierwszej nauce upatrywać nowych dróg, "lecz iść ubitymi torami" (32) tj. pewną normę przy wszelkiej indywidualności zachować należy.

Nadto nauczyciel może bez pożytku pouczać, jeśli do pracy szkolnej z niechęcią idzie. Nie wymaga się, żeby nauczyciel był zawsze w dobrym usposobieniu, lecz kiedy się podjął nauczania i wychowania, powinien usunąć wszystko, co go przygniata. Św. Augustyn podobnie nakazuje, że kiedy nauczyciel jakąś troską jest przejęty, powinien jeszcze z tym większym zapalem swoje zadanie wypełniać, "boleść, która nas dręczy, powinna być podnietą do coraz większego ognia" (33).

Niechaj wychowawca nie utyskuje, że wolałby czym innym się zajmować, aniżeli uczyć (34).

Niechaj także nauczyciel i znudzeniu nie da się opanować, kiedy musi powtarzać często to, co mu spowszedniało i co mu od dawna jest znane. Św. Augustyn podaje na to przyjacielską radę: "Przystępujemy do dzieci z miłością ojca i matki, a skoro pozyskamy, te przedmioty wydadzą się nam zupełnie jak nowe" (35). Św. Augustyn stara się usunąć główną przeszkodę ze strony nauczyciela. "Ucząc innych, uczymy się sami!". "Kiedy pokazujemy komu dobrze nam znaną okolicę, doznajemy pewnego zadowolenia patrząc na jej piękności, jakkolwiek nie są one dla nas obce, lecz zadowoleni jesteśmy dlatego właśnie, że raduje się nimi ten, dla którego są one nowe". Znajdźmy w nowszej pedagogice zdanie, które by przewyższało tę głęboką myśl św. Augustyna! Odczuwamy wdzięczność pracy naszej, gdy ją dla dobra bliźniego podejmujemy: "Zbłąkanemu ukazujemy drogę, zmordowaną duszę prowadzimy na drogę pokoju" (36).

Inne przeszkody mają swoje źródło w wychowawcu, jest ich dwa główne rodzaje: Jednych podstawą jest umysł słaby, drugich wola słaba.

Jeżeli wychowaniec jest tępy, to tylko pomoc może wytrwała cierpliwość i miłość oraz ograniczenie wymagań tylko do rzeczy najkonieczniejszych. Pedagodzy terazniejsi i św. Augustyn tak nam powiadają: Z ociężałym wychowawcą należy się obchodzić z miłością i wykładać mu rzeczy najważniejsze (37) i posługiwać się metodą pogładową: "Objasniać za pomocą przypowieści" (38).

Jeżeli w wychowawcu brak jest dobrej woli lub zainteresowania się nauką, należy obudzić w nim zajęcie: "Starać się powinniśmy go rozruszać i wyrwać go z jego skrytości" (39).

Z pewnym humorem ten ojciec Kościoła pisze: "Często ktoś otwiera usta nie do mówienia lub do pochwalenia, lecz do ziewania" (40) – obojętność doskonale jest w tych słowach wyrażona. Zdawałoby się, że św. Augustyn miał do czynienia z terazniejszą naszą młodzieżą. Do tego rodzaju uczniów należałoby stosować to, o czym na innym miejscu pisze: "Trzeba koniecznie takich pobudzać, ażeby swoje zdanie wypowiadali, za pomocą pytań przekonywać się o ich pojmowaniu, ośmielać, ażeby śmiało mówili to, co by chcieli zarzucić" (41). To zdanie przydałoby się przy wychowaniu dorastającej młodzieży. Wielu uczniów już w młodocianym wieku moralnie skażonych, zatruwa niejednemu przewodnikowi przyjemność i ochotę nauczania i wychowania. U większości przyczyną jest okres popędów młodzieńczych a niedelikatny ton, jakim niekiedy odpowiadają, nie zawsze jest złością, wielu nie może inaczej, nie umieją inaczej postępować i mówić, potrzeba tu, powtórzmy słowa św. Augustyna "pozwolić im się wysłowić, pobudzić ich: ażeby śmiało wypowiadali, czego chcą", a zwłaszcza niejednym wypadkiem w wychowaniu okazuje się w innym zupełnie świetle, kiedy te prawidła ma się na uwadze. Wobec wychowania dojrzałszej młodzieży nowoczesna pedagogika stoi bezradna: jedni chcą wychowywać wpajając ambicję, drudzy głosują za karą cielesną i karnością, jedni uważają tych młodzieńców za dorosłych już mężczyzn, drudzy za dzieci; w każdym razie łączy się tu razem miłość i surowość; ambicja sama niczego nie dokaże, również i sama kara cielesna.

Młodzież ta, która ma najmniej zamiłowania do nauki, jak najwięcej miłości potrzebuje. Czym mniejsze jest zamiłowanie ucznia do nauki, tym większą ma być miłość nauczyciela.

Ważną rzeczą dla nauki jest zasada, ażeby o ile możliwości nowszą formę dawnemu wykładowi nadawać, iżby nauka nie była samym tylko powtarzaniem: "Nie zapuszczać się za daleko w rzeczy już znane" (42).

Św. Augustyn podaje i tutaj sposób obudzenia żywszego zainteresowania się: "Trzeba zachęcić uwagę i zajęcie się, wplatając w swą mowę niewinny jaki żarcik, lub pobudzając do jakiego uczucia szlachetnego przez przykład odpowiednio i żywo stosowany" (43).

Nawet ową przeszkodę, którą teraz "niedyspozycją ciała" określają, św. Augustyn porusza, zalecając usilnie uprzejmość i względność dla fizycznego usposobienia ucznia: "pozwolić mu raczej siedzieć, aniżeli stać" (44).

Św. Augustyn jest nieprzyjacielem umysłowego przeciążania dzieci: żąda ciągłego kształcenia ale stopniowo, stosownie do natury.

Pedagoga zadaniem jest nie tylko uczyć lecz i wychowywać, dlatego więc powinien sam się uczyć i kształcić na wielkich wzorach w "dalszym kształceniu" w umiejętności pedagogicznej się zowie, o co także św. Augustyn potraça, mówiąc: "Po odbytej pracy odpowiednie czytanie albo słuchanie lepszego wykładu, uczyni nas sposobniejszymi i tym większe zadowolenie odczuwać będziemy" (45).

Te kilka myśli poczerpniętych ze św. Augustyna niech będą zachętą do głębszych studiów dziełka: *De catechizandis rudibus* i posłużą do właściwego rozumienia pedagogii chrześcijańskiej.



"Homiletyka". Pismo miesięczne poświęcone kaznodziejstwu i życiu duchownemu, pod kierunkiem literackim Ks. Mariana Nassalskiego Magistra Teologii. Rok siódmy. – Tom XIII. Włocławek. Redakcja i Administracja "Homiletyki". 1904, ss. 439-444; 555-560. (Za zezwoleniem J. E. Ks. St. Zdzitowieckiego Biskupa Kujawsko-Kaliskiego) (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) Łk. II, 52.

(2) I Tym. I, 5. August., *De catechizandis rudibus*, cap. 3, 6.

(3) *De catechizandis rudibus*, 5, 9.

(4) Tamże, 4, 7.

(5) Tamże 4, 8.

(6) Tamże, 4, 8.

(7) Tamże, 6, 10.

(8) Tamże, 2, 4.

(9) Tamże, 4, 7.

(10) Tamże, 6, 10.

(11) Tamże, 5, 9.

(12) Tamże, 11, 16.

(13) Tamże 2. Porówn. także 9, 12.

(14) Tamże, 13, 18.

(15) Tamże, 13, 19.

(16) Mowa tu jest tylko o dorosłych.

(17) Tamże, 5, 9.

(18) Tamże.

(19) Tamże, 15, 23.

(20) Tamże, 8, 12.

(21) Tamże, 3, 5.

(22) Tamże, 6, 10.

(23) Tamże, 6, 10.

- (24) Tamże, 4, 8.
(25) Tamże, 3, 5.
(26) Tamże, 3, 5.
(27) Tamże, 3, 5.
(28) Tamże, 3, 5.
(29) Tamże, 5, 3.
(30) Tamże, 10, 15.
(31) Tamże, 10, 15.
(32) Tamże, 11, 16.
(33) Tamże, 14, 21.
(34) Tamże, 14, 10.
(35) Tamże, 11, 17.
(36) Tamże, 11, 17.
(37) Tamże, 13, 18.
(38) Tamże, 9, 13.
(39) Tamże, 13, 8.
(40) Tamże, 13, 19.
(41) Tamże, 13, 18.
(42) Tamże, 13, 8.
(43) Tamże, 13, 9.
(44) Tamże, 13, 9.
(45) Tamże, 11, 16.

(a) Por. 1) "Homiletyka", a) [Liberalny katolicyzm](#). b) [Walka kobiet o prawa](#).

2) Św. Augustyn Biskup, Doktor Kościoła, a) [Pisma katechetyczne](#). b) [O prawdziwości Religii katolickiej](#). c) [Państwo Boże. XVIII. 51. Nawet przez niezgody heretyków umacnia się wiara katolicka](#). d) [O dawaniu jałmużny](#). e) [O uświęceniu duszy](#). f) [O wielkości Najświętszej Maryi Panny](#). g) [Wyznania](#).

3) S. Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi [Enchiridion ad Laurentium sive de fide spe et caritate liber](#). S. Fulgentii Episcopi Ruspensis [De fide seu de regula verae fidei ad Petrum liber](#).

- 4) Ks. Adam Gerstmann, [Św. Augustyn jako teolog, duszpasterz, człowiek.](#)
- 5) Sac. Andreas Retke, [Patrologiae Compendium. S. Augustinus.](#)
- 6) F. J. Holzwarth, *Historia powszechna. Św. Augustyn. Pelagianizm. Św. Hieronim.*
- 7) Ks. Jan Czuj, a) [Walka św. Augustyna z herezją pelagianizmu.](#) b) ["Extra Ecclesiam salus non est" w świetle nauki św. Augustyna.](#)
- 8) Św. Pius X Papież, a) [Encyklika Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów.](#) b) [Przysięga antymodernistyczna.](#) c) [Przemowa do kardynałów przeciw neoreformizmowi religijnemu.](#) d) [Encyklika "Acerbo nimis" o wykładzie nauki chrześcijańskiej.](#) e) [Krótki Historia Religii \(Epitome historiae divinae Revelationis\).](#) f) [Pierwsze początki katechizmu dla małych dzieci. – Katechizm Krótki. – Katechizm Większy. – Nauka o świętach Pana Jezusa, Matki Boskiej i Świętych Pańskich. – Krótka Historia Religii.](#) g) [Motu proprio "Fin dalla prima". Organizacja fundamentalna ludowej akcji chrześcijańskiej.](#)
- 9) Ks. Józef Stagraczyński, a) [Zasady wychowania chrześcijańskiego.](#) b) [Nauki katechizmowe o prawdach Wiary i obyczajów katolickiego Kościoła.](#)
- 10) Ks. Dr Michał Sopoćko, Docent Uniwersytetu Wileńskiego, [Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym. Studium teologiczno-pedagogiczne \(De educatione spirituali secundum Nicolaum Lancicium. Tractatus theologicus ac paedagogicus\).](#)
- 11) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) [Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej.](#) b) [Dekalog. Krótkie Nauki o Przykazaniach.](#) c) [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.](#)
- 12) Ks. J. B. Delert, [Teologia dla użytku wiernych pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia. Tom I. Teologia dogmatyczna. Tom II. Teologia moralna i liturgika.](#)
- 13) Ks. Marian Morawski SI, a) [Filozofia i jej zadanie. \(Wydanie trzecie\).](#) b) [Kilka słów o książce "Filozofia i jej zadanie". \(Polemika z ks. Stefanem Pawlickim CR\).](#) c) ["Spowiedź" Lwa Tołstoja.](#) d) ["Wyznania" liberała.](#) e) [Recenzja "Bez dogmatu" Henryka Sienkiewicza.](#) f) [Klasycyzm w szkołach średnich.](#) g) [Słowo prawdy.](#) h) [Rzym – Koloseum. \(Wrażenia z podróży\).](#) i) [Narodowość wobec filozofii i wobec chrystianizmu.](#) j) [O ofierze Serca Jezusowego w Najświętszym Sakramencie.](#) k) [O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i kultu katolickiego.](#) l) [Dziewięć nauk o Sercu Jezusowym, jako Sercu Kościoła.](#) m) [O Kościele jako znaku, któremu się sprzeciwiają.](#) n) [Świętych Obcowanie. Część pierwsza: Komunia między duszami.](#) o) [Wieczory nad Lemanem. Co robić.](#) p) [Podpieracz katolicyzmu.](#) q) [Asemityzm. Kwestia żydowska wobec chrześcijańskiej etyki.](#) r) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.](#) s) [U stóp Sfinksa.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).

Laudetur Jesus Christus!

*A ten jest żywot wieczny,
aby poznali Ciebie samego,
Boga prawdziwego, i które-
goś posłał Jezusa Chrystusa.*

(Ew. św. Jana XVII, 3).

*Si honorem non laborem
Quaeris, frustra niteris;
Si praeesse non prodesse
Studes, nihil efficis.*

*Na większą chwałę Bożą poświęcamy wszystkie
prace nasze i oddajemy je pod opiekę Matki Bożej
Dobrej Rady.*

([HTM](#))